Rok III. Nr. 81. Sosnowiec, wtorek 3 kwietnia 1928 roku. Cena numeru 10 [illegible]y

EXPRES ZAGŁĘBIA

Prenume[illegible]
nosi [illegible]
z[illegible]
Adres [illegible]stra-
cji: P[illegible]3, tele-
fon [illegible]eszkania
r[illegible]fon redak-
[illegible]ukarni 4-94.

Demokratyczny organ niezależny.

Wydawca: Helena Monsiorska. — Red. odp.: Wiktor Monsiorski.

FILJE: Będzin, hotel Bristol, tel. 5-98; Grodziec, ulica Kościuszki; Zawiercie, Piłsudskiego 5.

Obrady komisji budżetowej.

WARSZAWA, 2. 4. (wł.) Dziśo godzinie 10.45 rozpoczęły się obrady komisji budżetowej nad budżetem na okres 1928-29. Posiedzenie zagaił poseł Byrka, proponując dyskusję odłożyć na czas obrad nad ustawą skarbową„ narazie zaś, aby komisja przeprowadziła rozprawę szczegółową.

Poseł Trąmpczyński jest zdania, że należałoby odbyć ogólną dyskusję nie nad budżetem, lecz nad polityką rządu.

Poseł Djamand uważa rozpoczęcie prac komisji od dyskusji ogólnej za niewskazane

Ze stanowiskiem tem zgadzają się posłowie Chądzyński i Woźnicki, stwierdzając, że na omawianie polityki rządu będzie czas przy debatach nad budżetem ministerjum skarbu.

Referent poseł Krzyżanowski oświadcza, że dyskusji nad zasadami polityki rządu nie można prowadzić przy omawianiu budżetu o charakterze, rozchodowym, tembardziej, gdy się nie zna jeszcze strony dochodowej budżetu.

Na wniosek posła Rataja uchwalono przejść z dyskusji nad budżetem do zagajenia ogólnego, którego podjął się referent poseł Krzyżanowski, podając w swem przemówieniu zarys polityki finansowej rządu.

Rząd chce wydać 2 miljardy 458 miljonów, do tego doliczyć niedobór przedsiębiorstw państwowych 17 miljonów i 5 miljonów, przeznaczone na cele kulturalne z budżetu inwestycyj. Rząd chce wydać 50 miljonów na pożyczki premjowe i 75 miljonów zapasów kasowych na wykazy papierów wartościowych.

Istnieją oprócz tego wydatki na szkoły zawodowe, na pokrycie których ma się czerpać z dodatku do podatku przemysłowego. Fundusz rozbudowy miast oraz kredyty na budowę domów oficerkich znajdują pokrycie w dodatkach kwaterunkowych. Wydatek 31 miljonów zł. na zasiłki dla urzędników w 2-gim kwartale czerpany jest z nadwyżki preliminarza, oraz 93 miljony trzeba na pokrycie tych samych wydatków na 3 kwartały następne.

Przypuszczając, że komisja podwyższy wydatki o 50 miljonów, trzeba będzie znaleźć pokrycie na 140 miljonów.

Naturalnie można podwyższyć dochody państwa przez podniesienie podatku dochodowego, co zdaniem rządu byłoby nieodpowiednie. Natomiast rząd występuje z nowemi podatkami, a mianowicie:

1) stały podatek majątkowy,

2) podwyższenie podatku gruntowego z opuszczeniem progresji i degresji.

3) podatek budynkowy.

Następnie omawiana była sprawa podatku majątkowego i spadkowego.

Komisja zaniechała dyskusji generalnej i przystąpiła do budżetu prezydjum rady ministrów.

Referował poseł Polakiewicz. Podczas referatu przybył wicepremjer Bartel. Referowano budżet PATiecznej, drukarni państwowych, oraz przedsiębiorstw wydawnictw państwowych.

W dyskusji zabrał głos Czetwertyński, podnosząc sprawę wydatków zarządu centralnego i najwyższego trybunału administracyjnego oraz sprawę wydawnictw państwowych.

W odpowiedzi zabrał głos p. Bartel, wyjaśniając podwyższenie pozycji w zarządzie centralnym, następnie podnosił konieczność wydawnict państwowych. W dyskusji zabierali głos posłowie: Rozmaryn, Chądzyński. Rataj i inni.

O godzinie 3 popoł. przewodniczący zarządził przerwę, poczem o godz. 5 komisja zebrała się powtórnie.

Po blisko 3 godzinnej dyskusi przystąpiono do głosowania i komisja uchwaliła budżet prezydjur rady ministrów.

Następne posiedzenie komisji wyznaczone zostało na dzień jutrzejszy rano.

Nowy napad bestjalski Niemców.

Interwencja rządu polskiego.

KATOWICE, 2.4. Jeszcze nie minęły echa ostatniego napadu bytomskiego, a już donoszą o nowym wypadku gwałtów niemieckich na polakach na Śląsku niemieckim.

We wsi Kępa, pod Opolem napadli nacjonalistyczni bojówkarze niemieccy na lokal, w którym odbywała się lekcja śpiewu kobiet polskich. Bojówka pod przewodnictwem urzędnika gminnego Witta wpadła do lokalu i wypędziła bezbronne kobiety, grożąc w razie nieopuszczenia sali pobiciem i podpaleniem budynku. Jedną z kobiet, która stawiała opór, wyciągnięto za włosy na podwórze.

Następnie pogromcy kobiet udali się do jednej z restauracyj, gdzie pobili do krwi obecnych tam trzech polaków.

W związku z powyższemi zajściami rząd polski zamierza interwenjować u rządu niemieckiego w Berlinie.

Rząd St. Zjedn. proponuje Polsce zawarcie umowy arbitrażowej.

WARSZAWA, 2. 4. (wł.) Rząd Stanów Zjednoczonych zaproponował rządowi polskiemu zawarcie umowy arbitrażowej.

16-ta loterja państwowa.

5-ta klasa — 22-gi dzień.

50.000 zł. nr. 78923
5.000 zł. n-ry 71546 99699
3.000 zł. n-ry 5575 68576 87440
2.000 zł. n-ry 8650 26052 53778 114087.
1.000 zł. n-ry 1774 10077 23417 26111 28668 40623 62719 75372 77221 101709 123200.
600 zł. n-ry 2079 2189 16310 37753 48106 49093 50092 50094 59104 79594 82285 84388 84860 87459 88518 94618 95514 98916 111571 112543:
500 zł. n-ry 6488 6625 23100 23517 33669 37088 38750 48879 54705 62716 64781 66155 66428 77317 81968 88681 89402 94003 94203 96892 100615 101586 105881 107190 107894 108016 108783 108907 112313 126644.

Stawki i mniejsze wygrane nie umieszczone w powyższym wykazie można przejrzeć bezpłatnie w kolekturze Loterji Państwowej J. HLAWSKIEGO w Sosnowcu, ul. 3-go Maja 23. Tamże uskutecznia się zmiany stawek na losy nowe.

Prasa donosi, że...

— Jak się dowiadujemy, min. oświecenia opracowuje ostateczny tekst projektu ustawy o szkole jednolitej.

W projekcie tym poczynione zostaną pewne zmiany, w myśl dezyderatów zawodowych słow. nauczycieli, wypowiedzianych na zjazdach.

Ustawa o szkole jednolitej wniesiona zostanie na sesję jesienną ciał ustawodawczych.

— Powszechne zainteresowanie budzi fakt tajemniczego wyjazdu z Zakopanego i zniknięcia bez wieści Józefa Muraszki, znanego z zabicia Bagińskiego i Wieczorkiewicza.

Muraszko, wyszedłszy z więzienia, przybył w celach kuracyjnych do Zakopanego, gdzie przez dłuższy czas był dyrektorem hotelu Stamera. Niedawno opuścił posadę wyjechał w nieznanym kierunku.

Jest obawa, iż padł on ofiarą zemsty komunistów, którzy niejednokrotnie grozili mu śmiercią.

— »Izwiestija« omawiając sprawę konferencji polsko-litewskiej, przewidują, że konferencja da pozytywne wyniki, ponieważ litwini nie mogą nic rozumieć, że uregulowanie takich spraw, jak sprawa tranzytu lub konwencji pocztowo-telegraficznej, jest jednakowo korzystne dla obu stron.

— Litwini wręczyli delegacji polskiej notę w sprawie wynagrodzenia szkód, im zrządzonych przez akcję gen. Zeligowskiego.

Żądają dziesięciu miljonów dolarów.

Nasza odpowiedź brzmi, że godzimy się na postawienie na porządku konferencji sprawy wynagrodzenia, zastrzegając dla Polski żądanie wynagrodzenia za złamanie przez Litwę neutralności w r. 1920 i zaatakowanie lewego skrzydła naszej armji oraz za akcję szaulisów.

— Przedstawiciel rządu rumuńskiego w Nowym Jorku zwrócił się do władz amerykańskich z prośbą o skonfiskowanie depozytu złota rządu sowieckiego na korzyść Rumunji. Idzie tu o 350 mil. lei złotych, którego zwrotu żąda Rumunja od Rosji sowieckiej za depozyt złota rumuńskiego banku narodowego, przewiezionego podczas w o j n y do Moskwy.

— G. P. U. w Charkowie dokonało aresztowań wśród komunistów separatystów. Aresztowano 32 osoby.

Wśród skonfiskowanych dokumentów znaleziono, rzekomo, projekt odezwy do ludności ukraińskiej w kwestji utworzenia z Ukrainy rzeczypospolitej komunistycznej, niezależnej od Moskwy.

Znaleziono również korespondencję z ukraińcami małopolskimi.

— W walce z »kułakami« (zamożnymi włościanami) władze miejscowe na rozkaz z Moskwy zaczęły stosować konfiskatę zboża.

W wielu razach właściciele zboża stawiają opór. Dochodzi do krwawych starć.

Władze centralne dokładają starań, ażeby wiadomości o konfiskacie zboża i o połączonych z tem krwawych zajściach nie doszły do żołnierzy i marynarzy.

Porąbał rodziców siekierą i rzucił się na bruk z IV-go piętra.

Wczoraj rano o godz. 3.30 mieszkanie przy ul. Zielonej 93 w Warszawie było terenem krwawej tragedji rodzinnej. Mieszkanie to zajmował A. Garbarczyk, zajęty w przedsiębiorstwie Krzysztof Brunn i wraz z 53-letnią żoną i 20-letnim synem, Józefem. Syn od szeregu lat był zakałą rodziny jako awanturnik i pijak, które to nałogi uwidoczniły się u niego już w wieku chłopięcym. W przystępie furji począł bić i dusić matkę. Obecny ojciec, rzucił się matce na pomoc, a zbrodniczy syn porwał siekierę, którą ciężko zranił oboje rodziców. Na krzyki ch, zbiegli się sąsiedzi, a miły synalek uciekł na 4-te piętro i rzucił się na bruk.

Pogotowie zabrało wszystkich troje do szpitala. Zbrodniarz umarł w przeciągu godziny, a jego ofiary walczą ze śmiercią.

Rozłam w P. P. S. na Górnym Śląsku.

W niedzielę doszło do formalnego rozłamu w P. P. S. na Górnym Śląsku, p. Biniszkiewicz, poseł na sejm śląski i b. poseł na sejm warszawski, zwołał do sali »Tivoli« w Katowicach konferencję delegatów ośrodków robotniczych. Przybyło 123 delegatów z 35-ciu miejscowości na G. Śląsku.

Po referacie p. Biniszkiewicza zebrani uchwalili oderwać się od centralnych władz PPS. i założyć »śląską partję socjalistyczną«.

W dyskusji atakowano ostro centralny komitet wykonawczy PPS. i zamianowany przezeń śląski komitet okręgowy, za stanowisko opozycyjne wobec rządu marszałka Piłsudskiego i za sojusz z niemieckimi socjalistami w czasie wyborów.

Dwa dni w Królewcu.

Po szeregu nieudanych prób doprowadzenia do normalnych stosunków między bratniemi polskim i litewskim narodami, — prób, które przeszły przez takie niefortunne etapy, jak Lugana, Kopenhaga itd. zjechały się w dniu 30 marca b. r. delegacje obu zainteresowanych państw do Królewca na konferencję, która ma doprowadzić do nadania decyzji genewskiej, zalecającej ustalenie normalnych pokojowych stosunków, realnych kształtów. Delegacji polskiej przewodniczy minister spraw zagranicznych p. August Zaleski, delegacji litewskiej — prezes rady ministrów i zarazem minister spraw zagranicznych Litwy p. Waldemaras, a więc ci sami mężowie stanu, którzy na terenie genewskim w grudniu ubiegłego roku przez wypowiedzenie z jednej strony przez Litwę słowa „pokój", a z drugiej przez zagwarantowanie przez Polskę niepodległości litewskiej—przełamali pierwsze lody, wytworzyli formalną podstawę do realnego przełamania chińskiego muru, tej jedynej pozostałości na terenie Europy po wojnie światowej, która jest stałem zarzewiem groźnych niepokojów.

Polska przywiozła ze sobą do Królewca niezłomne dążenie do pogodzenia się z przeciwnikiem, który w ciągu długich wieków był z nią nierozerwalnym węzłem przyjaźni złączony, a który tylko dzięki wielkiemu historycznemu nieporozumieniu od niej się oddalił, kierując ekspansję gospodarczą i narodową na wrogie mu tory. Polska gotowa jest w Królewcu uczynić wszystko, aby to wielkie historyczne nieporozumienie zostało zlikwidowane. Polska jednak przy najdalej nawet idącej dobrej woli nie wyjdzie w Królewcu poza ramy, zakreślone przez międzynarodowe zobowiązania, które uważa za wiążące obie strony.

W tem głównie tkwią trudności, na jakie natrafiają rokowania polsko-litewskie w Królewcu. Wprawdzie, jak wynika z poprzednich wiadomości z Królewca, ujawnia się ze strony Litwy dążenie do pozostawienia spraw politycznych na uboczu i pertraktowania tylko nad sprawami gospodarczemi, niemniej jednak zachodzi obawa, że przy lada sposobności delegacja litewska poruszy sprawę Wilna. Waldemaras bowiem znajduje się w trudnem położeniu. Sfery handlowe, a szczególnie zamierająca wskutek zamknięcia spławu po Niemnie Kłajpeda, domagają się nawiązania normalnych stosunków z Polską.

Z drugiej jednak strony opozycja czyni wszystko, aby na tle rokowań, a szczególnie w wypadku odstępstwa w kwestji wileńskiej zdepopularyzować Waldemarasa, a tem samem rządzącą obecnie Litwą grupę polityczną, która ma przed sobą wiele jeszcze do zdziałania, aby ustabilizować, jak dotąd, b. słabe wpływy swoje w narodzie.

Prasa opozycyjna wyolbrzymia więc trudności, jakie czekają Litwę w Królewcu, stwierdzając stale i uparcie, że kwestji wileńskiej nie da się ominąć. Zdania jednak prasy opozycyjnej są w tej kwestji podzielone. Tłumaczy się to brakiem konkretnych danych, z czem delegacja litewska wyjechała do Królewca. W tej sytuacji zdaje się być zrozumiałem zarządzenie Waldemarasa, zabraniające naczelnym redaktorom organu Ch. D. „Rytasa" i organu narodowych socjalistów „Lietuvas Zinios" przyjazdu do Królewca. Waldemaras nie chciał mieć w Królewcu opozycyjnych świadków, którzy, będąc naocznymi obserwatorami rokowań, mogliby wpłynąć na skonsolidowanie opozycyjnej opinji.

Litewska prasa rządowa jest innego zdania. „Lietuvos Aidas" np. uważa, że wynikiem konferencji królewieckiej będzie prowizorjum, które w myśl zalecenia ligi narodów usunie niebezpieczeństwo konfliktu zbrojnego. Oznaczałoby to, że Litwa nie poruszy sprawy wileńskiej i zadowolni się podkreśleniem, że z niej nie rezygnuje i prowadzić będzie rokowania w zakresie gospodarczym, co zresztą, jeżeli chodzi o pierwszy etap dążeń polskich, pokrywa się najzupełniej z programem, wysuniętym przez Polskę w drugiej nocie do Litwy.

Otóż rzeczywiście w ciągu pierwszych dwuch dni w Królewcu zdawało się, że Litwa zajmie stanowisko kompromisowe. Tak komentowała jej zachowanie się cała prawie prasa europejska. Tymczasem najniespodziewaniej w świecie w sobotę popołudniu konsul litewski w Królewcu Budrys wręczył delegacji polskiej notę, z żądaniem 10 miljonów odszkodowania za akcję gen. Zeligowskiego. Wprawdzie jest dążność do widzenia w tym kroku strony litewskiej zamaskowanej rezygnacji z Wilna, zdaje się to jednak być niesłusznem. Prędzej jest to pierwsza kłoda, rzucona u progu, przez który muszą przejść obie strony, chcąc dojść do porozumienia.

Prezydent Rzplitej wygłosił do posłów i senatorów jedynki podniosłe przemówienie.

„Wyrażam radość, że weszliście na twardą drogę obowiązku"

Warszawa 3 kwietnia.

W toku onegdajszego hołdu, złożonego przez posłów i senatorów bloku bezp. panu prezydentowi Rzeczypospolitej — wygłosili bardzo doniosłe i znamienne przemówienie p. płk. Sławek p. prezydent Rzplitej.

Zgromadzeni parlamentarzyści otoczyli p. prezydenta, ustawiając się w półkole, poczem prezes »jedynki« płk. Sławek krótko, a niezmiernie serdecznie przemówił w te słowa:

»Panie prezydencie! W imieniu zgromadzonych tu posłów i senatorów bezpartyjnego bloku mam zaszczyt oświadczyć, iż przybyliśmy tu, aby złożyć hołd panu prezydentowi i wyrazić radość z powodu możności współpracy z rządam marszałka Piłsudskiego dla dobra państwa i Ojczyzny«.

Wśród głębokiej ciszy dał się słyszeć głos p. prezydenta Rzeczypospolitej:

»Ogromnie mi miło — zaczął p. prezydent—że tak liczny zespół posłów i senatorów raczył tu przybyć, aby złożyć hołd prezydentowi Rzeczypospolitej. Dziękuję. Nie będę się silił na wyszukaną mowę. Wypowiem tylko te refleksje i myśli, które mi się w sposób prosty nasuwają w tej chwili.

Cieszę się bardzo, że panowie wznieśli się nad poziom drobnych interesów i przeszli do wyczucia tych zagadnień, które potrzebne są do budowy i wzmocnienia naszej siły państwowej. Tem więcej się cieszę, że panowie w takim zespole doszli do tego wyczucia potrzeb i zadań państwowych i wysunęli je na czoło pracy. W społeczeństwie rośnie coraz większy zespół ludzi, przejętych ideologją naszego wielkiego wodza, wodza narodu, Józefa Piłsudskiego. Jest naszem wspólnem życzeniem, aby marszałek Józef piłsudski żył jak najdłużej i sprawował władzę, która wydaje tak błogosławione skutki. Jeszcze raz wyrażam radość, że wy, panowie, zrezygnowaliście z oklasków bezkrytycznych tłumów i postanowiliście wejść na twardą drogę obowiązku przy współpracy z rządem. Życzę panom, aby ta praca wydała jak najpomyślniejsze dla państwa rezultaty«.

Po skończonej mowie prezes płk. Sławek podszedł do p. prezydenta, aby kolejno przedstawić mu wszystkich posłów i senatorów »jedynki«. Pan prezydent witał się kolejno z obecnymi posłami, zatrzymując się dłuższą chwilę przy posłach Janie Piłsudskim i Marjanie Dąbrowskim.

W chwili, gdy p. prezydent opuszczał salę, obecni parlamentarzyści wznieśli trzykrotny okrzyk: Niech żyje!« Audjencja trwała 40 minut.

W rocznicę śmierci Juljusza Słowackiego.

3. IV. 1849 — 3. IV. 1928.

Na obcej francuskiej ziemi, w Paryżu, zakończył swój żywot doczesny w dniu 3 kwietnia 1849 roku Juljusz Słowacki. Zmarł w dobie utraty niepodległości, w dobie klęsk i prześladowań, Polsce ofiarował swe życie, dla Niej znosił tułaczkę. Tułał się na obczyźnie: w Dreznie, Londynie, Paryżu, skąd kłótliwe życie polskiego wychodźctwa, zmusiło go do wyjazdu na wolną szwajcarską ziemię, tam gdzie Sienkiewicz i Kościuszko zakończyli swój żywot, a Mickiewicz wśród gorzkich lat tułactwa wypoczywał. Znalazł tam ciszę i wytchnienie Słowacki, układając swe brylantowe strofy. Z Szwajcarji zapędził go los do Włoch, Grecji, Egiptu i Ziemi Swiętej. Na granicy Palestyny zaniemógł i tam przedstawił straszne chwile, przeżywane przez araba, w poemacia p. t. »Ojciec zadżumionych«.

Pisał Słowacki wiele innych przepięknych poematów i utworów dramatycznych. Poezją swą chciał on służyć narodowi, chciał siły jego krzepić: zaklinał:

„...niech żywi nie tracą nadziei
I przed narodem niosą oświaty kaganiec
A kiedy trzeba, na śmierć idą po kolei...“

Poeta wierzył, iż przyjdzie czas, gdy na kałużaah krwi zakwitną kwiaty, że granice wytyczone przez zaborców dzieliły tylko ziemie polskie, nie duszę. Przemawiał na zgromadzeniach, nawoływał do tworzenia legionów, a w końcu poczuł ostatnie chwile swego życia i począł przygotowywać się w drogę niepowrotną.

Znikł, jak gwiazda z horyzontu naszego życia narodowego, odszedł wielki chorąży romantycznej epoki, wielki wieszcz narodu.

Marzenia przedśmiertne poety, by legł w ziemi polskiej, spełniły się, gdyż w czerwcu roku 1927 sprowadzono zwłoki Juljusza do Ojczyzny wśród wielkich uroczystości i pochowano na Wawelu w Krakowie. Spoczął w grobach królewskich obok Mickiewicza, przy dźwiękach potężnego »Zygmunta«.

J. Dziankowski.

W pierwszą bolesną rocznicę śmierci

ś. p. Stanisława Rabsztyna

odprawione będzie nabożeństwo żałobne w dniu 4 kwietnia r. b. o godz. 8 30 rano w kościele parafjalnym w Sosnowcu, na które zaprasza krewnych, znajomych i kolegów

RODZINA.

Zaniedbana dzielnica w Sosnowcu.

(Komunikat partji pracy dzielnicy sieleckiej).

Koło partji pracy dzielnicy sieleckiej odbyło reorganizacyjne zebranie, na które przybyło około stu obywateli z Sielca, Sroduli, Walcowni i Dębowej Góry.

Na przewodniczącego powołano p. Fr. Michalskiego, na sekretarza p. P. Morawca. O zadaniach p. pracy referował członek okręgu dyr. p. Wł. Mazur. Poza sprawami politycznemi omawiano szczegółowo problem gospodarczy dzielnicy sieleckiej i uchwalono pod tem hasłem jednać członków. W obszernej dyskusji poruszono różne bolączki gospodarcze wspomnianych dzielnic, leżących na lewem brzegu Przemszy i uchwalono rezolucję:

»Poleca się nowowybranemu zarządowi, aby na najbliższem posiedzeniu omówić całokształt postulatów dzielnic Sosnowca, leżących na lewym brzegu Przemszy i poczynić starania o zrealizowanie tych potrzeb gospodarczych. Na doradcę prawnego dzielnicy sieleckiej zaprosić należy mecenasa Łaszczyńskiego.

Do zarządu koła partji pracy na rok 1928 powołano następujące osoby: prezes Władysław Mazur, wiceprezes Michalski Fabjan i Osłoński Józef; sekretarze: Morawiec Paweł i Łabędzki Stanisław; skarbnicy: Widera Roman i Zabłocki Teodor. Jako członków wybrano, Osłońskiego Eugen., Barana Wład., Wysockiego Zygf., Polacka Maksa.

Nowoobrany zarząd partji pracy na posiedzeniu w d. 30 marca, ustalił następujący program gospodarczy:

1) Koło partji pracy dzielnicy sieleckiej stwierdza, że poczynania zarządu miasta w kierunku rozbudowy miasta, jego rozwóju, podniesienie hygjeny itd. są celowe i prowadzone z dużym wysiłkiem pracy i energji.

2) Koło partji pracy dzielnicy sieleckiej stwierdza, że główny wysiłek miasta skierowany jest na rozwój dzielnic środkowych i Pogoni, a dzielnica sielecka stoi na dalekim planie z krzywdą całego lewego brzegu Przemszy, liczącego do 30 tys. ludności.

3) Ażeby rada miasta uwzględniła i potrzeby gospodarcze naszej dzielnicy, wzywa się i zaprasza wszystkich zainteresowanych obywateli, rzemieślników drobnych kupców i robotników do zjednoczenia się w kole partji pracy na podstawie następujących haseł gospodarczych:

A) Stwierdzić należy, że cała dzielnica sielecka nie posiada planu regulacyjnego, domagać się więc będziemy przeto, aby miasto plan regulacji Sielca stworzyło. B) Do ważnych postulatów tej dzielnicy należy regulacja rzeki Przemszy, która zalewa wiele placów i domów. C) Sprawa kanalizacji całej dzielnicy sieleckiej nie cierpi zwłoki. Łącznie z kanalizacją traktowane są sprawy wodociągowe. D) Cały lewy brzeg Przemszy ma ulice nieuregulowane, niebrukowane, dopraszać się będziemy, aby miasto przystąpiło do planowej regulacji i zabrukowania ulic naszej dzielnicy. **Do takich najbardziej opuszczonych ulic należy ulica Piotrkowska, Wronia, Kręta, Sławkowska, Karpacka, Niwecka, Brzozowa, Tylna, Tabelna, Lipowa, okolice Dębowej Góry, druciarni, walcowni, ul. Jasnej Sławkowskiej, Kuźnickiej itd. itd.** E) Dzielnica sielecka ma wogóle złe połączenia z centrum miasta, dlatego potrzebna jest regulacja ulicy Jasnej i most na Przemszy Uważamy również za niezbędne stworzenie dostępu i krótszej drogi od ul. Staszica. Nowego Sielca do Wawelu, a przez ul. Wawel do łaźni miejskiej, do sądu okręgowego i powstać mającej targowicy przy ul. 1-go maja. Dlatego uważamy za konieczne, aby poczyniono starania o wykup gruntu przybrzeżnego od Dietlów i towarzystwa Hr. Renard i wybudowano skwery nad Przemszą, któreby łączyły północną część dzielnicy z miastem. F) Stwierdzić należy, że cała dzielnica sielecka wraz z Dębową Górą nie posiada żadnych udogodnień komunikacyjnych: przy rozbudowie sieci tramwajowej domagać się będziemy, aby rozgałęzienie jej objęło Sielec i Dębową Górę. G) Jedna z największych bolączek dzielnicy jest brak oświetlenia: pod tym względem uważamy się za najbardziej pokrzywdzonych. Jest cały szereg ulic, które mają mało światła, albo wcale światła nie posiadają, a jest to dzielnica najwięcej przemysłowa, mająca najwięcej robotników. H) Czynić musimy starania, aby miasto usunęło baraki zakaźne, wykupiło grunty pomiędzy ul. Kaliską a Kuźnicką i założyło park. I) Srodula, Renard i Dębowa Góra jak również Modrzejów nieposiadają należytych budynków szkolnych. J) W tej dzielnicy powinny powstawać przedszkola i żłóbki robotnicze. K) Uważamy za konieczne otwarcie filji pocztowej, której brak daje się odczuwać. Ośrodki przemysłowe na ten cel zapewne nie odmówiłyby lokalu. L) Domagać się będziemy stworzenia filji miejskiej biblioteki. Ł) Uważamy za wskazane dla wygody drobnych kupców, robotników i rzemieślników zorganizowanie kasy Stefczyka.

Koło sieleckie p. pracy.

Siekierą rozpłatał głowę szwagrowi.

Smutne skutki wesołej zabawy.

W mieszkaniu Teodora Urgacza przy ulicy Sąsiedzkiej nr. 5 zabawiali się wesoło, racząc wódką, dwaj bracia Kawalczykowie z gościnnym gospodarzem domu.

Po wypiciu i zjedzeniu wszystkich przygotowanych zapasów, całe towarzystwo udało się na dalszą libację do mieszkania Eugenjusza Kowalczyka.

Zabawa rozpoczęła się na nowo. Po pewnym czasie towarzystwo rozpoczęło dysputę polityczną, która szybko zmieniła się na gorączkową sprzeczkę na tle pretensji osobistych.

Od słów przeszło do rękoczynów.

W pewnej chwili Eugeniusz Kowalczyk wydobył z pod łóżka siekierę i uderzył nią swego szwagra Urgacza w głowę.

Ciężko ranny Urgacz zwalił się na ziemię, brocząc krwią.

Po udzieleniu mu pierwszej pomocy Urgacza przewieziono do szpitala na Pekinie.

Poszła po wodę, a znalazła śmierć.

Tragiczna studnia na Środuli.

63-letnia staruszka Józefa Pławek, zamieszkała na Sroduli w domu przy ul. Batorego nr. 15, wyszła na podwórze, by uciągnąć wody ze studni. Studnia głęboka na 30 metrów, a sposób wydobywania wody — przedpotopowy. Poplątały się starowinie łańcuchy, więc zaczęła majstrować. Przechyliła się i... nagle rozległ się krzyk:

— Jezus, Marja!

Zbiegli się ludzie i wyciągnęli ze studni zwłoki, które przeniesiono do mieszkania.

Wieczny odpocznek...

KRONIKA.

KALENDARZYK.

Kwiecień 3 Wtorek

Dziś: Ryszarda
Jutro: Izydora
Wschód słońca 5.6
Zachód „ 6.14

Miejska bibljoteka i czytelnia im. Gustawa Daniłowskiego przy ul. Małachowskiego nr. 4 w Sosnowcu, otwarta jest codziennie, oprócz niedziel i świąt. Książki wydaje się od g. 17-ej do 20-ej, czytelnia pism na miejscu czynna jest od godz. 15-ej do 21-ej.

RADJO.

Wtorek 3 — kwietnia

KATOWICE.

16.20 Komunikaty polsk. zw. zrzeszeń gosp. woj. śl.
16.40 Pogadanka dla rodziców i wychowawców.
17.05 Komunikat wydziału oświecenia publicznego woj. śl.
17.20 Wykład historji Polski.
17.45 Transmisja koncertu popołudniowego z Warszawy.
18.45 Rozmaitości.
19.00 Komunikat harcerski.
19.20 Transmisja z Poznania.
22.00 Sygnał czasu i komunikaty PAT. i sportowy.
22.30 Koncert z kawiarni „Astorja".

Uroczystość zamknięcia działalności cechów.

W związku z rozporządzeniem prezydenta Rzeczypospolitej o powołaniu do życia izb rzemieślniczych i likwidacji cechów na terenie całej Rzeczypospolitej Polskiej odbyło się w ubiegłą niedzielę walne zgromadzenie delegacyj rzemieślniczych z udziałem przedstawicieli wszystkich cechów i licznych gości.

Uroczyste posiedzenie poprzedzone zostało solennem nabożeństwem, odprawionem w kościele parafjalnym w Sosnowcu, na które wszystkie cechy udały się ze sztandarami. Po nabożeństwie zebrano się w sali gimnastycznej szkoły powszechnej imienia Pranssa, gdzie za długoletnią i wytrwałą działalność na polu rozwoju cechów w Sosnowcu, wręczono referentowi wydziału policyjnego, komisarzowi municypalnemu, p. Tadeuszowi Jerzykowskiemu pamiątkowy dyplom na honorowego prezesa towarzystwa rzemieślniczego. Jednocześnie wręczono mu na pamiątkę piękny i kosztowny złoty zegarek, poczem kolejno przemawiali: zastępca starosty p. Bielawska, p. Jerzykowski, p. Piętka, p. Bednarek, prez. A. Michael, inż. Krzyszkiewic,z o szkolnictwie zawodowem, inż, Kaleński, pp. Dziurzyński i Dworakowski.

Uroczystość zakończono bankietem podczas którego wygłoszono szereg przemówień.

W związku z niewzięciem udziału w uroczystości prezydent A. Bień nadesłał na ręce przewodniczącego delegacji zgromadzeń rzemieślćzych p. Bednarka następujące wyjaśnienie.

»Nie mogąc osobiście wziąć udziału w niedzielnej uroczystości delegowałem na nią ławnika Dobrowolskiego. Następnie uznając że działalność cechów oddała nieocenione usługi w uporządkowaniu spraw rzemieślniczych na terenie Sosnowca, życze ze swej strony, aby rzemiosło polskię, mające wspaniałe tradycje za sobą, w dalszym ciągu jaknajpomyślniej przyczyniło się do gospodarczego rozwoju Rzeczypospolitej«.

Delegowany na uroczystość p. Dobrowolski nie przybył, jednak również »z przyczyn od niego nie zależnych«.

Uroczystość zakończono bankietem i wspólną fotografją.

Z Sosnowca.

(s) **Dymisje w kasie chorych.** Z dniem 1 bm. zostali dymisjonowani kierownik wydziału gospodarczego kasy chorych p. Mosiński i kierownik filji kasy chorych w Dąbrowię p. Pietrykowski.

(s) **Sprawozdanie z zebrania okręgowego P. M. S,** które się odbyło w ubiegłą niedzielę, dla braku miejsca, zamieścimy w numerze jutrzejszym.

(s) **Zakończenie prac komitetu obchodu imienin marszałk Piłsudskiego.** Prezydjum komitetu obchodu imenin marszałka Piłsudskiego w Sosnowcu prosi przewodniczących poszczególnych sekcyj o łaskawe przybycie na zebranie, które odbędzie się w inspektoracie szkolnym (Małachowskiego 22) w dniu 4 kwietnia br. o godz. 19-ej.

(s) **Zbiórka książek.** Na wschodnich rubieżach Rzeczypospolitej mowa polska i myśl polska nie jest jeszcze należycie utrwalona. Przeszło miljon polaków poza granicami kraju ojczystego, wśród obcego i wrogiego żywiołu, jest systematycznie wynaradawiana. Trzeba umocnić tam język polski i myśl polską wskrzesić z zapadłego zmierzchu. Ow cel osiągnąć można przez danie im w ręce książki w języku ojczystym pisanej. Akademickie koła prowincjonalne podjęły się zbiórki książek na swoich terytorjach. Książki te zależnie od treści, będą rozdzielane pomiędzy biblioteki polskie na kresach i między organizację polaków poza kordonem niemieckim. Akademickie koło zagłębian w Krakowie podejmuje solidarnie pracę z innemi kołami, wzywa całe społeczeństwo do ofiarnego składania książek na ręce upoważnionych członków koła pod niżej zamieszczonemi adresami:

Sosnowiec — Redakcja »Polonji« 3-go Maja 5-a od godz. 5—6; Piaski u p. Kowalskiej od 12—2; Saturn u p. Dehnelówny: Dąbrowa u p. H. Talkówny ul. Francuska 2 IIp. od 3—5. Zagórze u p. Sumińskiej vis a vis huty Paulina: u p. Kędrackich od 3 — 5; Koszelew u p. Bolechowskiej; Będzin u p. Miary ul. Sączewska dom banku handlowego.

(s) **Wycieczka nad morze.** Oddział ligi morskiej i rzecznej w Sosnowcu, organizuje łącznie z oddz. katowickim podczas zielonych świąt trzydniową wycieczkę nad morze Polskie. Koszta przejazdu z Sosnowca i z powrotem wraz z jednodniową wycieczką na pełne morze wyniosą 50 zł. Bliższych informacyj udziela oraz zapisy przyjmuje sekretarjat oddziału l. m. i rz. w Sosnowcu ul. Kołłątaja nr. 8 III p. tel. 9-91 codz. od godz. 19—20.

(s) **Echa prima-aprilisu.** Zapewne sami czytelnicy domyślili się, że wiadomości o zawieszeniu zarządu stow. właścicieli nieruchomości, o zepsutych szynkach w »Kurjerze Zachodnim« i o oparkanieniu torów tramwajowych były kawałem prima-aprilisowym.

(s) **Ukarani.** W dniu 1bm. przez komisarjat pp. w Sosnowcu spisano 25 doniesień za pogwałcenie dnia świątecznego.

Z Będzina.

(b) **Z komitetu budowy sierocińca.** W starostwie odbyło się posiedzenie pow. komitetu budowy sierocińca im. marszałka Piłsudskiego.

Na wstępie zebrania skarbnik komitetu oznajmił, że zbiórka uliczna na budowę sierocińca, według tymczasowych obliczeń wynosi około 4.500 złotych. Suma ta nie jest jeszcze ostateczną, ponieważ nie wszystkie komitety w powiecie nadesłały zebrane pieniądze.

Po omówieniu szeregu spraw, dotyczacych dalszej akcji gromadzenia funduszów, uchwalono zwrócić się do mennicy w Warszawie, z prośbą o przesłanie żetonów pamiątkowych, wydanych na uroczystość imienin marszałka Piłsudskiego, które dla zasilenia kasy komitetu sierocińca byłyby sprzedawane w Zagłębiu.

(b) **Sadzenie drzewek.** Od dn. 3 do 10 bm. odbędą się sadzenia drzewek owocowych i alejowych przez dziatwę szkolną, w następujących miejscowościach: Strzemieszyce, Zagórze, Wojkowice Komorne i Kościelne, Sarnów, Kunów i Czeladź.

(b) **Nasiona i nawozy sztuczne dla rolników.** Powiatowa kasa oszczędności w Będzinie przystąpiła do udzielania drobnym rolnikom pożyczek w postaci nasion jęczmienia i owsa oraz nawozów sztucznych, jak superfosfatu, azotniaku mielonego, azotniaku granulowanego i śruty rycynowego,

Termin zwrotu pożyczki do 15 grudnia rb.

(b) **Z życia partji pracy.** W dniu 1 kwietnia 1928 r. o godz. 4-ej popołudniu odbyło się doroczne walne zebranie koła dzielnicowego partji pracy w Małobądzu w lokalu własnym przy ul. Małobądzkiej nr. 55.

Przewodniczył zebraniu ob. Wocka Paweł, sekretarzował ob. Golka.

Po zagajeniu zebrania przez dotychczasowego prezesa ob. Korgula Stanisława, stary zarząd złożył sprawozdanie ze swej działalności. Okolicznościowe przemówienie wygłosił ob. Stefan Arct, poczem przystąpiono do wyborów nowego zarządu koła weszli: ob. ob. Stanisław Korgul — prezes, Wocka Paweł — wiceprezes, Golda — sekretarz, Czapla Mieczysław — skarbnik na gospodarza lokalu Rodko Antoni i na zastępcę Będkowski Teodor.

Na wniosek ob. Korgula uchwalono następujące rezolucje:

1) Zebrani członkowie partji pracy dzielnicy Małobądz domagają się usunięcia w instytucjach represyj prowadzonych przez przełożonych należących do innych ugrupowań politycznych w stosunku do swych podwładnych.

2) Zebrani apelują do miejscowego społeczeństwa, o usilne poparcie rządu w jego zamierzeniach ku odrodzeniu gospodarczemu państwa przez rozwijanie ruchu spółdzielczego.

Okrzykiem na cześć prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej i marszałka Piłsudskiego obrady zakończono.

Z Czeladzi.

(c) **Ostatnia dniówka.** Dn. 31 marca rb. na kop. »Czeladź« oberwała się ściana, przygniatajac górnika Emanuela Zagórnego lat 46, zam, na kol. Piaski, który poniósł śmierć na miejscu. Zwłoki przewieziono do kostnicy na Piaskach.

Z Dąbrowy.

(d) **Posiedzenie rady miejskiej w Dąbrowie.** Sobotnie posiedzenie rady miejskiej w Dąbrowie rozpoczęto uchwaleniem nagłego wniosku w sprawie upoważnienia zarządu miasta do wydatkowania miesięcznie z kasy miejskiej kwot w wysokości jednej dwunastej budżetu zeszłorocznego.

Następnie po rozpatrzeniu szeregu podań płatników o zwolnienie od podatków miejskich przyjęto do wiadomości budżet dodatkowy za ubiegły okres gospdarczy, który przedstawia się w sumie ogólnej 465.114 złotych.

Sprawę budowy domu mieszkalnego dla robotników referował prezydent Cieplak, wyjaśniając obecnym, że projekty i kosztorysy domu są już gotowe i magistrat po uzyskaniu pożyczki na ten cel wkróce przystąpi do budowy.

Koszt mieszkania w tym budynku, składającego się z 3 ubikacyj, ma wynosić 6 tysięcy złotych komorne miesięczne wynosić będzie 35 złotych.

Posiedzenie zakończono uchwałą zwiększenia do połowy resztę pożyczki, zaciągniętej w ubiegłym roku przez urzędników miejskich.

(d) **Ze zjazdu stanu średniego** W ubiegłą niedzielę w kinie »Venus« w Dąbrowie odbył się liczny zjazd stanu średniego. Zjazd zagaił p. Urbańczyk, przewodniczył p. Danecki. Referat główny wygłosił dr. Marczyński. Przemawiali pp. Al. Hauke, Kicki i Godlewski.

Po dyskusji i wyczerpaniu porządku dziennego, zebrani uchwalili rezolucję, postanawiającą gremjalnie wzięcie udziału w pracach zjednoczenia stanu średniego, zmierzającego do odrodzenia gospodarczego Polski.

Z Ząbkowic.

(z) **Pożar lasu.** Od iskry z parowozu spłonęło 4 ha lasu przy torze kolejowym obok kolonji Piekło. Straty na razie nie obliczone.

Z Zawiercia.

(z) **Z rady miejskiej.** Posiedzenie rady miejskiej, poświęcone obradom budżetowym odbędzie się dziś we wtorek o godzinie 8-ej wieczorem. Będzie to budżet nadzwyczajny, z ciekawemi pozycjami, charakteryzującemi zamiary nowego zarządu miasta, ukonstytuowanego przez T. A. Z. i jego stronników.

(z) **Znów zwyżka cen.** W tych dniach odbędzie się posiedzenie komisji cennikowej dla ustalenia dalszej zwyżki ceny chleba. Pomimo żądań kupców mięsnych, komisja cennikowa na ostatniem posiezeniu nie uchwaliła zwyżki na mięso wołowe i nadal cena wynosić będzie za 1 kg. 2 zł. 20 gr,

(z) **Likwidacja strajku.** Dzięki interwencji inspektora pracy inż. Gallota strajk w fab. Szmelcera w Myszkowie został zlikwidowany i onegdaj robotnicy przystąpili do pracy.

(z) **Zamiana garnków.** Skrzętnej gosposi Józefie Chruściel sprzykrzył się nabyty garnek w sklepie żelaznym Berka Hochbergera, zwróciła się do niego po miesiącu z propozycją zamiany. Gdy właściciel sklepu odmówił jej tej grzeczności pozostawiła mu nabyty dawniej garnek, zabierając samowolnie inny, jaki do gustu jej przypadł. Niezadowolony z tej tranzakcji kupiec zameldował policji, na skutek czego spisane zostało doniesienie sądowe.

(z) **Brzydka sprawa.** Drogą oszukańczą mieszkanka Częstocho- Cybulska Marja zdobyła suknię jedwabną, wartości kilkudziesięciu złotych, będącej własnością Mukamiłowej Eugenji, zam. w Zawierciu, ul Zielona 1.

Właścicielka sukni pozostawiła ją u znajomej w Częstochowie Płodneckiej Anny, do której zgłosiła się po suknię w imieniu właścicielki sukni Cybulska Marja.

Płodnecka nie podejrzewając podstępu, wydała suknię, a wykryło się, gdy sama właścicielka zgłosiła się po odbiór sukni.

(z) **Skład kradzionych pasów.** Na skutek zameldowania urzędnika T. A. Z. że Józef Rok przechowywał u siebie w mieszkaniu pasy skórzane, wszczęte dochodzenie ustaliło, że Rok rzeczywiście posiadał w mieszkaniu skład pasów skórzanych, pochodzących z systematycznych kradzieży z fabryki tow. akc. »Zawiercie«. Sprawę powyższą skierowano na drogę sądową.

(z) **Czego nie kradną!...** Nawet tablica z numerem policyjnym domu Cholewki Piotra przydała się Leżuchowi Stanisławowi, który ją skradł. Sprawę skierowano do sądu.

Skrzynka do listów.

Do Sz. Redakcji «Expresu Zagłębia»

Na skutek listu Teodora Szkutnika w Nr. 74 «Expresu Zagłębia«, jakobym ja miał napaść na niego i pobić go, zmuszony jestem wyjaśnić że rzecz miała się wręcz przeciwnie. T. Szkutnik chodził często do mego domu. Przejrzawszy jego zamiary względem mej żony, zabroniłem mu wstępu do siebie. W d. 21 marca Szkutnik powracając z pracy, spotkał moją żonę i zaczął jej wymyślać, z czego wywiązała się awantura. W tym czasie właśnie ja nadszedłem, wówczas Szkutnik oddalił się, lecz po chwili powrócił z kolegami: J. Noszczyńskim, Edwardem Sroką, Władysławem Sulasem i Romanem Ćmielą i zaczęli mię bić. W obronie własnej musiałem użyć broni i strzeliłem na postrach.

Sprawa znajduje się w sądzie, gdzie złożyłem listy, dowądzące stosunków Szkutnika z moją żoną. Wyrok sądu będzie zresztą najlepszą dla mnie rekompensatą za bezczeszczenie mojego domu i mnie osobiście w listach przez Szkutnika i za napad, którego ofiarą nie padłem tylko dzięki użyciu broni.

Z poważaniem

Jan Palisek.

Z sądu okręgowego w Sosnowcu.

„Sędzia" w kozie. — Awantury z policją.

Mieszkaniec Tucznej Baby, powiatu będzińskiego, Feliks Pniak, przytrzymawszy 7-letniego chłopca, syna sąsiada, na niszczeniu mu drzewek w ogrodzie, wymierzył mu sam doraźnie karę, zamykając go na pół godziny do piwnicy. Za ten samowolny wymiar sprawiedliwości Pniak skazany został przez sąd okręgowy na pięć dni aresztu, wykonanie kary jednak zawieszono mu na przeciąg dwóch lat.

———

22-letni Zygmunt Piętka, z Gołonoga, kol. Dziewiąty, 19 stycznia b. r.. zatrzymany przez policjantów, jako podejrzany o podrabianie kwitów na towar, wyprawił niesłychaną awanturę, w trakcie której pobił policjantów laską wśród ordynarnych obelg, rzuconych pod ich adresem. Krewkiego Piętkę sąd skazał na pięć miesięcy więzienia, osadzając go w niem natychmiast.

———

Bezrobotny Feliks Godowski, lat 19, (Kopernika 2) w dniu 4 listopada ub. r. będąc w stanie pijanym, począł awanturować się na ulicy, a brany do komisarjatu celem wytrzeźwienia i uspokojenia się, stawił policjantom czynny opór. Gogowskiego sąd skazał onegdaj na dwa miesiące więzienia.

Ze sportu.

Komunikat Zarządu Nr. 2.

1. Podaje się do wiadomości stan przynależności klasowej poszczególnych klubów, w myśl uchwały Zarządu wydziału Gier i Dyscypliny, z tem że ostateczna decyzja o przydziale klubów do wyższej względnie niższej klasy zależy od Polskiego Związku Piłki Nożnej w Warszawie.

Klasa A: KS Sosnowiec, TS Victorja—Sosnowiec, ZTGS Makabi—Sosnowiec, TKO Swit—Sosnowiec, RKGS Zagłębia—Dąbrowa Górnicza, TS Sarmaja — Będzin, KS Warta—Częstochowa i mistrz z eliminacyjnych zawodów w Częstochowie z klubów KOS Victorja i Częstochowski K. S.

Klasa B: KKS Ruch — Sosnowiec, KS Arja — Sosnowiec, KS Strzała—Sosnowiec, TS Rozwój — Sosnowiec, Czeladzki KS—Czeladz, KS Brynica — Czeladź, ZTGS Hakoach—Będzin, KS Zagłebianka — Będzin, TS Dąbrowa—Dąbrowa Górnicza, TS Sarmata — Wolbrom, TS Vesta—Olkusz, KS Warta—Zawiercie, RKS Skra — Częstochowa, ks Turyści — Częstochowa, ks Sparta —Raków oraz klub który odpadnie z eleminacyjnych zawodów w Częstochowie z klubów KOS Victorja i Częstochowski KS.

Klasa C: RTS Tur—Sosnowiec, ts Cynkownia—Będzin, ts. Ząbkowice, ks Swiatowit — Myszków, żks Sport — Dąbrowa Górnicza, ts Olkusz, ks Postęp—Olkusz, ks Gwiazda—Zawiercie, ks Jordanja—Częstochowa, ks Błyskawica—Czestochowa, ks Ogniwo — Częstochowa, ks Concordja—Częstochowa, mks Ascola — Częstochowa, żtgs Hagibor — Częstochowa, Z. T. G S. — Częstochowa, ks Burza—Częstochowa.

Podokręg Radomski: liczy A klasa: ks Czarni i Radomskie Koło Sportowe.

Klasa B: tks Sokół—Kielce, żks Makabi—Kielce, żtgs Bar-Kochba — Radom, ks Radomianka—Radom.

Klasa C: Błękitni—Kielce, Makaki—Radom, Hasmonea—Radom, Haszacha—Radom, Jutrznia — Radom, Strzelec—Radom, Sokół — Radom, Makabi—Przytyk, Proch — Zagożdżon, Kruki — Zwoleń, Strzelec — Wierzbnik.

I jednocześnie stosownie do komunikatu Nr. 1 § 5 z dn. 12.III-1928 r. wzywa się wszystkie kluby do wpłacenia na ręce skarbnika R. Bednarski Dąbrowa Górnicza ekspedycja towarowa PKP, w ciągu 7-miu dni odpowiednich w klasie A — 30 zł., w klasie B—15 zł., w klasie C—10 na poczet obowiązujących składek członkowskich.

2. W związku z § 7 komunikatu 1 z 12.III r. b. odnośnie zawodów międzymiastowych Sosnowiec—Dąbrowa—Będzin w dniu 9 kwietnia r. b., podaje się do wiadomości, że w dniu tym obowiązuje zakaz gry w tych miejscowościach. Komunikat kapitana związkowego o powyższych zawodach zostanie opublikowany w najbliższym czasie. Nadmienia się, że kompetencja kapitana dotyczy bezpośredniego komunikowania się z klubami wyznaczenia graczy i ekwipunku sportowego, wyznaczenia za aprobatą Zarządu terminu i miejsca rozgrywek i wogóle wszelkie zawody międzymiastowe i reprezentacyjne.

3. Podaje się do wiadomości, że celem uporządkowania ewidencji graczy ze względu na połączenie b. PZPN i b. PLPN, Okręg zaprowadza nową ścisłą ewidencję graczy z całego Okręgu. W tym celu przesłano klubom postanowienia o zgłaszaniu graczy, wykreślaniu i zwalnianiu, oraz instrukcję o zgłaszaniu graczy i wzywa się kluby i towarzystwa sportowe do zastosowania się do powyższego.

Karty zgłoszenia winni wypełniać i podpisywać wszyscy gracze okręgu dla tych towarzystw, dla których byli dotychczas zgłoszeni i potwierdzeni. Dlatego też wszystkie kluby (aby w przyszłości nie narażać się na niepotrzebną korespondencję) zechcą odwrotnie nadesłać sekretarjatowi Okręgu listami poleconymi wykazy graczy zgłoszonych do b. PZPN wraz z odcinkami potwierdzenie zgłoszenia gracza, ażeby stwierdzić właściwą przynależność i o ile możności nadesłać nowe zgłoszenie tych graczy, stosownie do komunikatu Nr. 1 § 8 z dnia 12 marca 1928 roku.

Sekretarz Prezes

(—) M. Bluszcz. *(—) inż. J. Blay.*

m. Sosnowiec, dn. 27 marca 1928 r.

Cela więzienna.

30.

— Co za drugi? — przerwała Vivaian niecierpliwie.

— Ten, którego spotkałem z Mauguinem.

— Czy to także chluba?...

— Nie sądzę.

— Znasz go?

— Dość, ażebym go mógł rozpoznać.

— Któż to może być?

— Zdaje mi się, że amerykanin...

— Nazywa się?

— Sir Lionel!...

Viviana żywo podniosła się z krzesła, usłyszawszy to nazwisko. — Lionel!...—powtórzyła gwałtownie — Czy z pewnością wiesz, iż nazywa się Lionel?

— Bezwątpienia.

— Ma lat trzydzieści?

— Mniej więcej.

— Wysoki, włosy krótko ostrzyżone, broda płowego koloru.

— Tak.

Viviana szybkiemi krokami przebiegła pokój, z rękami założonemi na piersi, w niezwykłem pomieszaniu.

Nakoniec zatrzymała się pzzed Mulotem i utkwiła w nim bystre spojrzenie.

— Cóż więcej! co więcej...—rzekła, — wytłómacz się jaśniej i nie ukrywaj przedemną, co o tem myślisz... Jaki jest cel tych dwóch ludzi... tego Lionela i tego Maugina? Pragnę wiedzieć, czy oni mnie ścigają, czy zagrażają księciu? Nie chcę, ażeby jakakolwiek ludzka istota przeniknęła powzięty przezemnie zamiar; cokolwiekbądź mnie spotka... nigdy go nie wyjawię nikomu!

Chociaż Mulot niemało został zdziwiony obrotem, jakim wzięła rozmowa, uznał jednakże za właściwe nie wygłaszać dalej żadnych wniosków.

Zresztą młoda kobieta także, o ile się zdawało, zmieniła pierwszą myśl; zbliżyła się do małego biurka, z drzewa różanego, i skreśliła kilka wierszy na papierze, który następnie z pośpiechem włożyła do koperty.

— Jutro o godzinie pierwszej — dodała również tonem gorączkowym — zaniesiesz list ten, według adresu. Chwytam się najprostszego sposobu, lecz może przynajmniej dowiem się, z jakimi ludźmi mam do czynienia.

Mulot rzucił okiem na wręczony mu list i, spostrzegłszy adres, wykrzywił się dziwacznie.

— Do djabła — wyrzekł gniewnie — ależ nie wiem gdzie się gnieździ ten jegomość!

— To poszukasz go — odparła pani Murder, z giestem rozkazującym — płacę ci za to i spodziewam się, iż nie masz powodu użalać się na mnie. Idź, nie zwlekaj; najpóźniej za dwadzieścia cztery godziny list ten niech będzie oddany.

Mulot skłonił się w milczeniu i wkrótce się oddalił. List, który zabrał, adresowany był do pana Konstantego Richemond.

III.

RESTAURACJA „POD NIEBOSZCZYKAMI".

Jednocześnie prawie dorożka Aimé Buvarda zatrzymała się, około godziny czwartej przed hotelem Sw. Marji.

Lionel oczekiwał na niego.

— Cóż — odrzekł Buvard, wchodząc do pokoju — namyśliłeś się pan towarzyszyć mi tej nocy?

— Czy doprawdy osoba moja jest w tem interesowna? — zapytał amerykanin, wychodząc ze swego pokoju razem z przybyłym.

— Jest.

— Mianowicie?

— Powiem to panu w drodze.

— Daleko pojedziemy?

— Do Montmartre.

— O tej godzinie?

— Zakład, który zamierzamy odwiedzić, otwarty jest o każdej porze.

— Cóż to za zakład?

— Jest to po prostu knajpa, miejsce mało uczęszczane. lecz ciekawe do widzenia.

Wyszli z hotelu. Buvard otworzył drzwiczki i Lionel wsiadł do fiakra.

— Jak się nazywa ten zakład?— spytał, gdy dorożka ruszyła z miejsca.

— Nazywa się restauracją „pod Nieboszczykami" — odparł Aimé Buvard.

Paryż w całem znaczeniu tego wyrazu jest miastem sprzeczności, ogromnym tyglem, w którym mieszają się, bez przetopienia jenakże, wszystkie nędze i wszystkie bogactwa, wszystkie wielkości i wszystkie nikczemności; do którego wszystkie prądy społeczne, napływające z przeróżnych punktów globu ziemskiego, przynoszą ze sobę jak najniezgodniejsze żywioły

Restauracja „pod Nieboszczykami", choć tak szumnie zatytułowana, była poprostu szynkiem.

Dom składał się z parteru i jednego piętra.

Parter zajmowała wielka sala z oknami, przybranyni w firanki z czerwonej wełnianej materji; przeznaczeniem jej było służyć do przyjmowania wszystkich, bez wyjątku, klijentów zakładu, w głębi zaś mieścił się bufet i kuchnia

c. d. n.

Zycie Gospoarcze

GIEŁDA.

Warszawa, 2.4.

Nowy Jork 8.90
Londyn 43.51½
Paryż 35.10
Praga 26.42—26.41½
Włochy 47.15
Belgja 124.47
Szwajcarja 171.76
Dol. War. pr. obr. 8.91½
5% Poż. Przem. Dolar. zł. 72.00—72.75
Tendencja: spokojna.

AKCJE.

Warszawa, 2.4.

Bank Dyskontowy 129.00 bez kupna.
Bank Handlowy 125.00.
Bank Polski 139.00
Bank spół. zarobk. 86.00
Spiess 162.50.
Cukier 73.25
Nobel 37.00
Lilpop 41.00—41.25
Modrzejów 46.50—46.00
Ostrowiecki 97.00—98.00—97.50 II-ga emisja 86.00—87.00
Pocisk 11.00
Rudzki 53.00
Borkowski 19.35—19.25
Haberbusz 175.00
Spirytus 39.50
Tendecja słabsza.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Poznań, 2.4.

Notowania giełdy zbożowej są bez zmiany.

Usposobienie spokojne. Podaż żyta i pszenicy zwiększona.

Druk. „Expresu Zagłębia" Sosnowiec, ul. Teatralna tel. 4-94